Rok VIII. Nr. 141. Sosnowiec, wtorek 23 maja 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie 2 zł. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

JAPOŃCZYCY W PEKINIE

10.000 trupów legło w obronie.

LONDYN, 22. 5. W wyniku prowadzonej w ciągu ostatnich dni energicznej ofensywy wojsk japońsko - mandżurskich liczą się powszechnie w Pekinie, że miasto zostanie lada godzina zajęte.

W możliwości obrony przed atakiem japońskim nikt nie wierzy, bowiem miasto jest otoczone ze wszystkich stron.

W walkach, które rozegrały się po przekroczeniu przez japończyków rzeki Luan, zginąć miało 10.000 chińczyków.

Pod wpływem zbombardowania przedmieść Pekinu przez samoloty japońskie i rozmaitych pogłosek o mnożących się zdradach w wojsku chińskiem, przechodzeniu całych oddziałów na stronę japońską, mieszkańcy starają się przedrzeć z oblężonego miasta na południe.

Japończycy sieją przez swą akcję panikę w mieście, a równocześnie wyrażają zgodę na zawarcie rozejmu i pokoju, stawiając następujące warunki Nankinowi:

1) Uznanie Mandżurji de jure, 2) stworzenie strefy neutralnej, która ma obejmować wszystkie prowincje na północ od rzeki Żółtej. 3) wyrzeczenie się bojkotu towarów japońskich, 4) zniesienie wszelkich jednostronnych umów o eksterytorjalności i koncesjach oraz zawarcie układów na zasadzie równouprawnienia których naczelnym hasłem byłoby: „Azja dla Azjatów".

Japonja po spełnieniu tych warunków ma się zobowiązać do popierania rządu nankińskiego w walce z Kantonem.

Rząd kantoński, który warunki te opublikował, wysłał do ligi narodów protest przeciwko nankińsko - japońskim rokowaniom, stwierdzając, że naród chiński nie zgodzi się na żadne umowy, które Nankin zawrze pod przymusem.

Prezydent i uczony

Imię prof Mościckiego sławione w Szwajcarji

BERN. 22. 5. Poczytny szwajcarski tygodnik ilustrowany „L'Illustre" zamieścił artykuł, poświęcony osobie prezydenta Mościckiego i jego pobytowi w Szwajcarji, pióra prof. Castalli. Po skreśleniu biografji p. prezydenta i streszczeniu jego działalności naukowej, autor w gorących słowach dzieli się wspomnieniami z długoletniego pobytu prof. Mościckiego we Fryburgu, gdzie dał się on poznać jako wielkiej miary człowiek, patrjota i wielki zasłużony uczony:

Artykuł ilustrowany jest licznemi fotografjami (dom mieszkalny prof. Mościckiego we Fryburgu, jego laboratorjum tamże, gabinet prezydenta na Zamku itd.), oraz autografem p. prezydenta, skreślonym specjalnie dla „L. Illustre", w którym wyraża on swe przywiązanie do Szwajcarji i Fryburga.

Nieprzyjemności z powodu żydów

na radzie ligi narodów

DELEGAT NIEMIECKI W KŁOPOCIE.

GENEWA, 22. 5. (wł.) Sesja rady ligi narodów rozpoczęła się pod przewodnictwem delegata Meksyku. Na poufnem posiedzeniu z okazji ustalenia porządku dziennego sesji, delegat niemiecki Keller zakwestjonował wpisanie na porządek dzienny petycji obywatela niemieckiego z niemieckiego Górnego Śląska Bernheima w sprawie sytuacji żydów, wniesionej na podstawie art. 147 konwencji górnośląskiej.

Delegat niemiecki ma wątpliwości, że Bernheim może być uważany za przynależnego do mniejszości, ale gotów jest rozpatrzyć argumenty rządu niemieckiego. W oczekiwaniu na uwagi rządu niemieckiego w tej sprawie rada zarezerwowała wpisanie tej petycji na porządek dzienny. Bernheim urodził się w Salzburgu, w ostatnich latach był stałym mieszkańcem Gliwic, a obecnie uciekłszy z Niemiec przebywa w Czechosłowacji. Zapewne w tych okolicznościach rząd niemiecki będzie podtrzymywał swe żądanie uznania Bernheima za niezależącego do mniejszości.

Austrja nie będzie folwarkiem Niemiec

MOWA KANCLERZA DOLLFUSA.

WIEDEŃ, 22. 5. PAT. Kanclerz Dollfus wygłosił wczoraj przemówienie transmitowane przez radjo w którem podkreślił z naciskiem że Austrja jest państwem wolnem i niepodległem i pragnie niem nadal pozostać.

Kanclerz podkreślił, że w Austrji każdy obywatel korzysta z pełni praw. Prasa przypisuje mowie Dollfusa wielkie znaczenie, gdyż wyraża ona credo polityczne nietylko rządu, lecz i narodu austrjackiego.

Tajemnice niemieckich zbrojeń

REWELACJE PRASY FRANCUSKIEJ.

PARYŻ, 22 5. Prasa paryska, a szczególnie „Le Rempart", omawiając obecną sytuację na konferencji rozbrojeniowej i kategoryczne żądania Niemiec, domagających się równouprawnienia w kwestji zbrojeń donosi, iż Niemcy obecnie nie czekając na zgodę mocarstw, zapowiedzi swe wprowadzają w życie.

Onegdaj „Le Rempart" doniósł, iż zakład Stolzenberga w Hamburgu gorączkowo produkuje gazy trujące. Obecnie ten sam dziennik przynosi nowe szczegóły, świadczące o zupełnem zignorowaniu przez Niemcy postanowień Traktatu Wersalskiego. Oto na granicy Lotaryngji Niemcy wznoszą w tajemnicy potężne fortyfikacje ofensywne oraz okopy betonowe.

Góra Hammelsberg zamieniona została na twierdzę podziemną i wielki tajny arsenał. W jej żelazobetonowem wnętrzu ukryto wiele dalekonośnych armat, będących ulepszonemi „grubemi bertami", z których podczas wojny światowej ostrzeliwano Paryż.

DZIELNY ENTUZJASTA LOTÓW.

Rozbity samolot w Grodnie.

GRODNO, 22. 5. Na lotnisku w Grodnie podczas lotów propagandowych, urządzonych z okazji tygodnia lotniczego L. O. P. P., wydarzył się wczoraj wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą żadnych ofiar.

Loty propagandowe odbywały się m. in. na samolocie turystycznym R. W. D. 4, stanowiącym własność Aeroklubu warszawskiego. Samolot pilotował inż. Łuczański.

Podczas jednego ze wzlotów samolot zaczepił skrzydłem o druty telegraficzne i spadł na ziemię, rozbijając się doszczętnie.

Ani pilot, ani pasażer nie odnieśli najmniejszego szwanku, najdrobniejszego nawet zadrapania.

Pasażer po wyjściu z pod szczątków rozbitego płatowca, zażądał, aby go przewieziono innym samolotem, ponieważ zapłacił za lot i nie ma zamiaru zrezygnować z przyjemności powietrznej podróży.

—oOo—

ZMIANA TARYF CELNYCH.

WASZYNGTON, 22. 5. Roosevelt zawiadomił prezydjum izby reprezentantów i senatu, iż w najbliższym czasie złoży w kongresie projekt ustawy, upoważniającej go do zmiany taryf celnych, czy to ogólnej, czy też tytułem wzajemności.

INŻYNIEROWIE ŁOTEWSCY W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 22. 5. (wł.) Dziś przybyła do Warszawy z Łotwy wycieczka inżynierów kolejowych łotewskich w liczbie 22 osób, z generalnym dyrektorem kolei łotewskich Springisem.

Wycieczka kolejarzy łotewskich podejmowana przez związek inżynierów kolejowych zwiedzi Warszawę, Katowice, Zakopane, Krynicę i Kraków.

—oOo—

OŚWIADCZENIE PAUL BONCOURA.

GENEWA, 22. 5. (wł.) Paul Boncour w rozmowie z przedstawicielami prasy francuskiej oświadczył, że wiadomość o rychłem podpisaniu czy też parafowaniu paktu 4-ch jest bezpodstawna.

Rokowania, których podstawą jest memorandum francuskie posunęły się naprzód, ale nic nie jest jeszcze zdecydowane, ani nie zostanie zdecydowane, zanim nie wypowie się francuska rada ministrów. (Piszemy o tem na str. 2-ej.)

—oOo—

O ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 22. 5. (wł.) Związek związków zawodowych w Łodzi zwrócił się do władz z uchwałą rozwiązania socjalistycznej rady miejskiej, która działa na niekorzyść interesów państwowych.

—oOo—

DELEGACJA AMERYKI NA KONFERENCJĘ GOSPODARCZĄ.

WASZYNGTON, 22. 5. Prezydent Roosevelt zajęty jest obecnie ustaleniem składu delegacji amerykańskiej na gospodarczą konferencję światową.

Pośród osób, wybranych przez prezydenta, mają znajdować się: sen. Johnson z Kalifornji sen. Lafollette ze stanu Wisconsin, przewodniczący komisji spraw zagranicznych izby reprezentantów Moreynolds oraz Owen Young.

—oOo—

Kto wygrał na loterji?

20.000 zł. na n-r. 52603.
15.000 zł. na n-r. 92686.
10.000 zł. na n-ry: 72554 141346 147735.
5.000 zł. na n-r. 31173.
2.000 zł. na n-ry: 42911 46315.
1.000 zł. na n-ry: 62480 84076 97756 123829.
400 zł. na n-ry: 65960 102188 193737 115339 144181 150923.
200 zł. na n-ry: 13842 15136 25415 26100 27876 30782 35727 51871 56100 66586 84861 86974 88743 91724 96663 101661 113303 122909 133156 149848.
150 zł. na n-ry: 13788 16445 19788 20167 25019 25910 28847 29284 32827 39918 44907 49064 61354 61517 65042 66804 68030 75695 80559 81284 [illegible] 86245 89127 91250 93514 93629 94229 99091 108362 108872 108980 115863 125766 126993 129216 134214 138016 138690 138985 139696 154781.

Z pism i depesz.

KRWAWA TRAGEDJA W MAŁEJ MIEŚCINIE NIEMIECKIEJ

STRABING, 22.5. W malutkiej mieścinie Vihtach rozegrał się ostatnio krwawy dramat. Radca tajny Volkmar Gareissen zastrzelił swoją żonę w chwili, gdy ta wchodziła do kościoła. Kule utkwiły w głowie i piersiach, powodując natychm. ,istowy zgon. Następnie Gareissen strzelił również do siebie kilkakrotnie i w kilka chwil potem wyzionał ducha.

Tragedja, która wywołała w mieście przygnębiające wrażenie, tłumaczą rozpaczą i depresją Gareissena, którego rodzina od dłuższego czasu nawiedzona była chorobą.

—oOo—

WILKI, GĘSI I WOGÓLE „STRASZLIWA" TRAGEDJA.

HANOWER, 22. 5. Na dworcu towarowym Weidendamm personel kolejowy zwrócił uwage na jeden z wagonów pociągu towarowego, z którego rozległy się niesamowite odgłosy i halas. Po otwarciu wagonu ujrzano kilkanaście wilków, które początkowo wzięto za psy z rasy wilczurów. Wilki te uwolniły się z klatki ,obrały sobie miłe zajęcie. Oto dusiły i pożerały gęsi, zamknięte w tym samym wagonie Gęsi oczywiście protestowały rozgłośnym krzykiem.

Z niemałym trudem udało się wilki zapędzić z powrotem do klatki. — Były one przeznaczone dla jednego z ogrodów zoologicznych w północnych Niemczech.

—oOo—

UMYSŁOWO CHORY KOLEJARZ ZATRZYMUJE POCIĄGI.

MIŃSK, 22.5. Na linji Niegorełoje — Mińsk grasuje jakiś osobnik, który nocami zatrzymuje pociągi przy pomocy czerwonej latarki i petard.

Mimo wzmożonej czujności dozoru kolejowego na tej linji osobnika nie zdołano zatrzymać.

Mieszkańcy opowiadają, że często widywali pewnego starszego mężczyznę w płaszczu kolejowym, który w zamyśleniu spacerował wzdłuż toru, zaś nocami widywano go z latarnią na linji.

Prawdopodobnie jest to zredukowany chory umysłowo kolejarz z Kojdanowa.

—oOo—

ZNÓW BUNT WOJSKOWY NA EQUADORZE.

LONDYN, 20.5. Z Guayaquilna Equadorze, nadeszła wiadomość o nowem powstaniu wojsk.

Stacjonowany w Bamba pułk artylerji wypowiedział posłuszeństwo, udając się do Guamote, gdzie połączył się z przywódcami politycznej opozycji.

Oddziały powstańców rabują sklepy i napadają mieszkańców.

—oOo—

KOBIETY MSZCZĄ SIĘ.

RÓWNE, 22.5 W Pińsku przy ul. Północnej Marja Kupa na tle zawiedzionej miłości zalała oczy kwasem siarczanym Teodorowi Kaczanowskiemu, którego odwieziono do szpitala.

Między Stefanem Rogowskim a Olgą Fitasówną, mieszkańcami Pińska, istniał stosunek miłosny od dłuższego już czasu Onegdaj wynikła między kochankami sprzeczka, w czasie której Fitasówna, doprowadzona do pasji, poderżnęła nożem gardło Rogowskiemu. Następnie usiłowała popełnić samobójstwo, lecz nadbiegli ludzie i wstrzymali ją.

W czasie badania zeznała Fitasówna, że Rogowski obiecał się z nią ożenić, lecz obecnie zwodził ją W ten sposób zemściła się na niewiernym kochanku.

—oOo—

TRĄBA POWIETRZNA NA WOŁYNIU.

ŁUCK, 22.5 Na terenie powiatu łuninieckiego i na pograniczu przeszła trąba powietrzna.

W m. Dawidgródku trąba zerwała i zniszczyła dachy z 6domów.

Również w pogranicznych mieszkaniach kolektywów po stronie sowieckiej zerwała dachy i zniszczyła dużo drzew w lasach i ogrodach.

WYSCIG DO ZŁOTA

Wykrycie wielkich skarbów w Kanadzie

W Kanadzie odżyły ostatnio słynne czasy Klondyke, czasy gorączki złota, gdy tłumy poszukiwaczy skarbów zalały dolinę rzeki Klondyke, nie bacząc na niebezpieczeństwa czyhające w kraju wiecznej zimy.

Obecnie donoszą z Edmonton, stolicy prowincji kanadyjskiej Alberta, że nad jeziorem Niedźwiedziem, w pobliżu kręgu polarnego, wykryto złoża, zawierające szereg szlachetnych rud, przedewszystkiem złota, srebra i radu. Złoża te mają być niebywale obfite.

OD TYGODNI CIĄGNĄ NAD JEZIORO NIEDŹWIEDZIE CAŁE KARAWANY.

Po zamarzniętych rzekach Peace River, Seave River i Mackenzie, posuwają się liczne sanki z poszukiwaczami złota i rozmaitego rodzaju przedsiębiorcami.

Tego rodzaju środkami lokomocji posługują się przedewszystkiem myśliwi, polujący w lasach północy na zwierzęta, dostarczające futer, oni bowiem są dostatecznie przystosowani do znoszenia ciężkich warunków północnej zimy.

Dobre czasy nastały przedewszystkiem dla Eskimosów, którzy masowo są angażowani do przewożenia towarów i narzędzi do złotego Eldorada.

OD JEZIORA NIEWOLNIKÓW posuwanie naprzód bez przewodników eskimoskich jest wręcz niemożliwe.

Z Fort Murray dokonywane są próbne loty, aby stworzyć stałą komunikację lotniczą ze złożami złota, oddalonemi od Fortu o zgórą 2.000 km.

Stacją przejściową dla poszukiwaczy złota jest Fort Norman leżący u ujścia rzeki Niedźwiedziej do Mackenzie. Z Fort Norman prowadzi przez zamarzniętą rzekę prosta droga do jeziora Niedźwiedziego

Liczni drobni producenci ropy z Fort Norman porzucili swe szyby, aby jaknajprędzej dotrzeć do złotodajnych działek. Właściwa wędrówka rozpocznie się dopiero za kilka tygodni z nastaniem wiosny i zmniejszeniem się trudności dotarcia do jeziora Niedźwiedziego.

NA PÓŁNOCNYCH BRZEGACH JEZIORA NIEDŹWIEDZIEGO

powstają już typowe kolonje poszukiwaczy złota, prymitywne bary, dancingi, a przedewszystkiem kasy na gry. W kanadyjskich fabrykach wykonywane są pośpiesznie zamówienia na wagi, na których w sklepach waży się złoty piasek, będący jak ongiś w Dawson jedynym środkiem płatniczym w tych okolicach.

Już obecnie ceny podniosły się do fantastycznej wysokości. Śniadania poniżej 5 dolarów nie można otrzymać. W drodze do jeziora Niedźwiedziego znajduje się kilkuset policjantów kanadyjskich, aby utrzymywać spokój w nowych osiedlach, gdzie narazie

RZĄDZI PIĘŚĆ I REWOLWER

Towarzystwa żeglugowe -przygotowują się do uruchomienia regularnej komunikacji rzecznej na Mackenzie i na rzece Niedźwiedziej Kanadyjskie i amerykańskie stocznie budują małe, silne parowce, któreby mogły swobodnie poruszać się po bystro płynących rzekach, pokrytych krą.

W Kanadzie przygotowywane są zakłady do przerabiania blendy, z której uzyskuje się rad. Rząd kanadyjski większą część bogatych terenów narazie zamknął.

STARYM ZWYCZAJEM

datującym się z czasów gorączki złota w Klondyke, w najbliższych dniach tereny te mają być oddane do eksploatacji. Ze znacznej odległości od tych terenów, nastąpi start do wyścigu o zdobycie najlepszych i najbogatszych terenów.

Utworzyły się specjalne towarzystwa, w których imieniu najwytrwalsi myśliwi północy mają zatknąć paliki, wytyczające teren ich działki.

A jednak zawarto tajny „pakt czterech".

PARYŻ, 22.5 Krążą tu sensacyjne pogłoski o rozmowach ministra Goeringa z Mussolinim. W myśl owych informacyj miały doprowadzić konferencje rzymskie do konkretnych rezultatów w postaci tajnego zawarcia paktu czterech, gwarantującego pokój międzynarodowy na lat 10.

Paryskie koła dyplomatyczne przyjmują wiadomość tę z wielką rezerwą, chociaż nie kryją swych obaw, czy czasem ambasador de Jouvenel nie przekroczył instrukcyj, jakie otrzymał z Paryża.

Nawet oficjalny „Temps" nie jest poinformowany o istotnym stanie rzeczy. Pismo to wyraża nadzieję, że pakt czterech nie został jeszcze podpisany, a jeśli został zawarty, to niema w nim mowy o żadnym konkretnym wypadku rewizji granic.

Prawicowy „Journal de Debats" wzywa rząd francuski, by powiedział stanowczo: nie wobec prób rewizjonistycznych i rozbrojeniowych opracowywanych obecnie w Rzymie i w Genewie. Francja razem z Polską i państwami Małej Ententy rozporządzają dostateczną siłą zbrojną, by przeciwstawić się wszelkim próbom, zmierzającym do przekreślenia obecnego porządku Europy.

Austrjak zwycięzcą w locie alpejskim

WIEDEŃ 22.5. Aczkolwiek oficjalne obliczenia techniczne lotu alpejskiego nie zostały jeszcze zakończone, już obecnie wiadomem jest, że pierwsze miejsce zajął Austrjak kpt. Josipowic, który wylądował po ukończeniu ostatniego etapu lotu nad Alpami o godz. 18.15 na lotnisku w Aspern, stanowiącem metę tej niezwykle trudnej imprezy lotniczej.

W kilka minut po kpt. Josipowicu wylądował Włoch Lombardi, który zajął drugie miejsce.

Pozatem ukończyli lot poza konkursem węgier Nagy, anglik Sempill i anglik Gibson.

Rewizja u „króla Zygmunta IV".

WARSZAWA, 22.5. Wczoraj z polecenia władz prokuratorskich przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Zygmunta Wilskiego nazywającego się Zygmuntem IV-tym, królem w Alejach Jerozolimskich l. 73.

Rewizję przeprowadzono w związku ze skonfiskowaniem ulotki, którą „król Zygmunt" wydał w formie manifestu do Sądu Najwyższego w związku ze sprawą brzeską.

W wyniku rewizji znaleziono ulotki, wobec czego „król Zygmunt" będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

Barbarzyńcy w rękawiczkach.

„Ciche pogromy“ w Berlinie.

„Cichy pogrom“ — to określenie, rzucone przez jednego z korespondentów francuskich, który bawił w Berlinie,doskonale określa to, do się dzieje obecnie w „Nowych Niemczech“. Korespondent ów miał możność dość dokładnego spenetrowania obecnej rzeczywistości berlińskiej i to jego określenie nie jest bynajmniej lotnem słówkiem. Tak — „cichy pogrom“! Cichy, dyskretny, lecz jakżeż brutalny w swych przejawach.

Mimo gorączki „odbudowy“ Niemiec, mimo fanfary i trąby, gesty i błazeństwa — co trzeźwiejsze głowy hitlerowskie zorjentowały się jednak że — nieco przeholowano z wrzaskliwym antysemityzmem. Chodzi wszak o zagranicę. To też, z właściwa Niemcom pedanterją, zaczęto stosować inną motedę — „cichy pogrom“, teror w rękawiczkach, bicie — ale przez mokry ręcznik.

Odsłońmy na chwilę zasłonę nad „cichym pogromem“.

W Berlinie niema obecnie sklepu lub przedsiębiorstwa, w których nie funkcjonowałaby „jaczejka“ hitlerowska. Jaczejki te są faktycznem kierownictwem przedsiębiorstwa, one to dyktują właścicielom swe warunki. Rezultat 95 procent obsługi żydowskiej znajduje się obecnie na bruku.

U Tietza (jeden z największych uniwersalnych magazynów berlińskich) rozegrała się w tych dniach taka scena:

Wszystkie, pozostałe dotąd pracownice — żydówki, dostały rozkaz zebrania się po zamknięciu sklepu przed gmachem. Na zaimprowizowaną mównicę wszedł kierownik „jaczejki“ hitlerowskiej i wygłosił przemówienie. Wytknął zebranym ich pochodzenie w najbardziej ordynarnej i urągliwej formie. Z imienia i nazwiska wytykał zgromadzonym struchlałym pracownicom ich wady fizyczne i moralne, nie krępując się w doborze najbardziej plugawych słów. Karczemnej mowie przysłuchiwał się zgromadzony tłum pomrukiem zadowolenia witając każdą cyniczną obelgę, rzuconą młodym dziewczynom — żydówkom.

Przemówienie zakończyło się okrzykiem: — „A teraz won i nie przychodzić tu więcej. Heil Hitler“.

„Heil, Hitler!“ — zawył tłum. Znieważone, zmartwiałe od obelb dziewczyny przeszły wzdłuż szpaleru urągań, wyzwisk, splunięć Tak czterdzieści pracownic Tietza dostało wymówienie pracy.

* * *

Do jednego ze sklepów na Postdammerplatz wstąpił w celu zakupienia jakiegoś drobiazgu Żyd. Na prośbę o pokazanie mu owego drobiazgu skierowaną do ekspedjentki — ta odwróciła się doń plecami. Klijent — nawiasem mówiąc, głośny uczony o europejskiej sławie — ponowił swe zapytanie. Usłyszał odpowiedź:

— Parchom nie usługuje.

Głośny uczony, nie mogąc pohamować zdenerwowania, rzucił jakąś uwagę, utrzymaną zresztą w tonie kulturalnym Wtedy zbliżył się doń właściciel sklepu i z rozmachem uderzył go w twarz.

Zwabiony zajściem tłum w sklepie i na ulicy przyjął to okrzykami entuzjazmu. Najmniejszy gest protestu czy reakcji ze strony uczonego — a byłby zmasakrowany na miejscu. Wolał odejść, ratując życie.

A przecież ci młodsi, oklaskujący spoliczkowanie starego uczonego — w szkołach uczyli się z jego książek. Nazwisko jego — to wielka pozycja w dorobku kultury świata.

* * *

W Pfalz komitet nar. socjalistów wydał dekret, na mocy którego chory żyd może być zwolniony z więzienia w tym wypadku, jeśli na jego miejsce zgłasza się dobrowolnie dwu innych

Ciężko chorego więźnia zgodziło się zastąpić jego dwu synów.. Zamknięto ich w osobnej celi. Po trzech dniach oświadczono: „ojciec wasz umarł, ale tem niemniej nie zostaniecie zwolnieni“. Oczywiście, na nic się nie zdały protesty, prośby, błagania. „Milczeć!“ i „Heil Hitler“.

* * *

Oto migawki z dzisiejszej rzeczywistości Berlina. „Cichy pogrom“, teror w rękawiczkach, bicie przez mokry ręcznik. Zaiste — najbardziej wyuzdane GPU. mogłoby pozazdrościć metod i systemów, stosowanych w „trzeciem imperjum“ Adolfa Hitlera.

Vog.

Kontrola cen węgla.

Minister przemysłu i handlu zarządził, że zgodnie z art. 2 rozporządzenia Prez. RP. z 6 kwietnia 1932 r. w sprawie regulowania obrotu węgla, zarządy przedsiębiorstw węglowych i ich organizacje, upoważnione przez nie do sprzedaży węgla, winny delegowanym kontrolerom, dokonywującym kontroli cen sprzedażnych węgla na rynku krajowym, przedstawić dokumenty, rachunki i inne wszelkie dane w celu umożliwienia przeprowadzenia powyższej kontroli.

Wszystkie inne kopalnie winny do dnia 15 każdego miesiąca przesłać do ministerjum przemysłu i handlu wykazy sprzedanego węgla na rynku krajowym z poprzedniego miesiąca, z podziałem na węgiel sprzedany bezpośrednio przez kopalnie i przez ich organizacje handlowe.

Koszty kontroli, ustalone w § 4 rozporządzenia ministra przemysłu i handlu o regulowaniu cen węgla, w wysokości pół grosza od każdej na rynku wewnętrznym sprzedanej tonny węgla, winny kopalnie, a w razie niesamoistnej sprzedaży węgla przez kopalnie, ich organizacje handlowe wpłacać najpóźniej do 15 każdego miesiąca za miesiąc poprzedni na rachunek kontroli cen węgla przy min. przemysłu i handlu w Warszawie, w pocztowej kasie oszczędności.

W razie niewniesienia przez kopalnie lub ich organizacje handlowe tych kwot, ściągane one będą w drodze administracyjnego postępowania przymusowego.

W sprawie opodatkowania odpraw pracowniczych

Wobec wątpliwości, jakie wyłoniły się przy opodatkowaniu t. zw. odpraw z tytułu rozwiązania stosunku służbowego, ministerjum skarbu wystosowało okólnik do wszystkich izb skarbowych, w którym wyjaśnia szczegółowo tę sprawę.

Jak wynika z tego wyjaśnienia, odprawy, wypłacone przez pracodawcę wdowom i sierotom po śmierci pracownika, t. zw. odprawy pośmiertne, jak również odprawy wypłacone po rozwiązaniu stosunku służbowego wzamian za zrzeczenie się przez pracownika praw emerytalnych — nie podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym.

Natomiast odprawy, wypłacane przez pracodawcę pracownikom z tytułu rozwiązania stosunku służbowego bądź to na podstawie obowiązujących norm prawnych, bądź też na podstawie specjalnie zawartych umów, podlegają opodatkowaniu według działu II-go ustawy o państwowym podatku dochodowym, gdyż są dochodem, uzyskiwanym z tytułu stosunku służbowego.

Matura... A co dalej?

TO PYTANIE ZADAJE SOBIE DZIŚ MŁODZIEŻ I RODZICE.

Rok szkolny dobiega końca. W całym szeregu szkół średnich rozpoczęły się już

egzaminy maturalne.

O losie maturzystów pisaliśmy już kilkakrotnie. Nie przedstawia się on bynajmniej pogodnie. Olbrzymia nadprodukcja inteligencji, ostry kryzys, który zmusił do likwidacji wielką ilość placówek dających dotychczas egzystencję tym właśnie inteligentom, stawia ludzi pracy umysłowej przed murem nie do przbycia —

brakiem pracy.

Trudno wyobrazić sobie bardziej ponuro-paradoksalną sytuację od tej, w jaką za kilka tygodni czy kilka miesięcy wkroczą

tysiące młodych ludzi,

dumnie dzierżących z takim trudem zdobyte świadectwa dojrzałości.

— Gdybym chociaż przez chwilę mogła przypuszczać — mówi nam matka jednej z maturzystek, cierpliwie wyczekująca w kancelarji gimnazjum na pierwsze wyniki egzaminów maturalnych — że wytworzy się taka sytuacja

nigdybym córki nie kształciła.

Od dziewięciu lat jestem wdową, mam 170 zł. emerytury, to co wydałam na kształcenie Zosi, gdyby dzisiaj zebrać, stworzyłby się majątek, któryby mi

starczył do końca życia.

Nie wymawiam broń Boże, ani nie narzekam. Zawsze liczyłam się z tem, że człowiek bez nauki, to jak tabaka w rogu, że dziewczyna wykształcona

łatwiej znajdzie pracę,

dopomoże mi na stare lata.

Dzisiaj, kiedy się rozglądam wkoło siebie, kiedy widzę, czego nie robią młode kobiety, żeby zdobyć kawałek chleba, wstydzę się, powtarzam głośno — wstydzę się, że kształciłam moje dziecko. Nauką, całym sposobem wychowania

odsunęłam ją od pracy fizycznej.

bo przecież nie poto dziewczyna ślęczy 8 lat w szkole, żeby po otrzymaniu świadectwa dojrzałośći została — służącą, a dzisiaj i o tę pracę trudno...

— Córka pani może teraz kształcić się zawodowo — wtrącamy.

— Nieih mi pan pokaże jeden chociażby zawód, w którym nie byłoby przepełnienia, który gwarantowałby jakie-takie

chociażby najmarniejsze utrzymanie

na przeciąg dłuższy, niż — 3 miesiące... Zresztą dalsze kształcenie, to dalsze wydatki. My już od 4 lat zapomniałyśmy

jak mięso wygląda.

Czy mamy głodować całe życie, dlatego, żeby głowa była pełna?

Trudno znaleźć właściwą odpowiedź na te prawdziwie tragiczne słowa...

Rozmaitości.

LEECZENIE STRYCHINĄ.

Dr. S. S. Kudriacew w Moskwie leczy ciężko chorych strychiną. Po raz pierwszy dr. Kudriacew zastosował swą metodę w r. 1922. do dziecka, któremu groziła śmierć wskutek odry. Pół miligrama strychiny, a następnie zastosowanie na drugi dzień takiej samej dawki, uratowało dziecko.

Strychina jest naogół już oddawna stosowana jako środek leczniczy, lecz jedynie w tych wypadkach, gdy nic innego nie może pomóc choremu. Dr. Kudriawcew postanowił wykorzystać pobudzające działanie tej trucizny za czasu, nie czekając na groźne objawy choroby. Przeprowadzone doświadczenia dały dobre rezultaty.

Metoda leczenia strychiną ma olbrzymie znaczenie przy leczeniu chorób wenerycznych, dając np. przy syfilisie rezultaty o wiele szybsze (10 dni) i lepsze niż salwarsan. Stosuje się ją także w gruźlicy płuc i kości, reumatyźmie, chorobach skórnych itd.

—oOo—

MIĘDZYNARODOWY KONGRES RADJOWY W PARYŻU.

Z inicjatywy Międzynarodowej Komisji Elektrotechnicznej zostanie zwołany w Paryżu na 22 i 23 czerwca rb. międzynarodowy kongres radjowy, którego obrady mają być poświęcone sprawie t. zw. fadingu i zaburzeń wszelkiego rodzaju w odbiorze.

—oOo—

RADJO DO WALKI Z PLAGĄ MUCH

Francuski urząd higjeny społecznej inicjuje rozpoczęcie na całym świecie akcji propagandowej przy pomocy radja za tępieniem much w sezonie letnim. Stacje radjo - iskrowe francuskie mają w programie swoim uwzględnić stałe odczyty na temat szkodliwej plagi muszej.

—oOo—

„DZIEŃ MATKI“ NA TERENIE CAŁEJ POLSKI.

W niedzielę, dnia 28 b. m. odbędzie się na terenie całej Polski obchód dorocznego święta „Dnia Matki“, organizowanego przez młodzież polskiego czerwonego krzyża. W akcji tej weźmie udział młodzież szkolna, organizując obchody i uroczystości na cześć matek.

—oOo—

DZIAŁALNOŚCI PAŃSTWOWYCH URZĘDÓW POŚREDNICTWA PRACY.

Państwowe urzędy pośrednictwa pracy w całej Polsce skierowały do pracy w ciągu pierwszego kwartału br. ogółem 61.671 osób. Największa liczba osób, zapośredniczonych do pracy, przypada na grupę robotników niewykwalifikowanych, mianowicie 39.923 osób. Pracowników umysłowych skierowano do pracy ogółem 864. Z pośród poszczególnych grup zawodowych największa liczba robotników, którzy otrzymali prace, przypada na przemysł górniczy — 4.233 osób

Uroczyste zakończenie kursu dla działaczy społecznych.

Onegdaj w sali seminarjum męskiego w Sosnowcu odbyła się po raz pierwszy w Zagłębiu uroczystość zakończenia kursu dla działaczy społecznych. Kurs ten został zorganizowany przez radę powiatową BBWR i trwał 6 miesięcy. Onegdajsza uroczystość zakończenia kursu i wręczenia absolwentom świadectw zgromadziła przedstawicieli władz państwowych ze starostą **Boxą** na czele, samorządowych. organizacyj i różnych instytucyj.

Uroczystość zagaił prezes rady wojewódzkiej BBWR **dr. Gosiewski.** Pierwszy przemawiał w imieniu powiatowej rady **dyr. Mazur,** następnie, jako kierownik kursu sosnowieckiego, **nacz. Nawrocki,** i jako kierownik kursu dąbrowskiego prof. **Ramus.** Z kolei życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra państwa składali: delegat sekretarjatu głównego BBWR z Warszawy, p. **Hoppe** i przedstawiciel związku legjonistów, **p. Byczyński.** W imieniu kursistów przemawiali, z ramienia kursu sosnowieckiego p. **E. Gałkowski** i w imieniu kursu dąbrowskiego **pp.: A. Warszawski i St. Buczek.**

Kursiści w nader gorących słowach podnieśli zasługi opiekunki kursów **p. Cholewickiej** a bezpośrednio po przemówieniach delegacja kursistów wręczyła swej opiekunce piękny kosz kwiatów i artystycznie wykonaną laurkę.

Z kolei prezes rady wojewódzkiej **dr. Gosiewski** przystąpił do rozdania świadectw, poczem uczestnicy uroczystości zasiedli do wspólnej herbatki.

W nader miłym nastroju, przy wspólnych śpiewach i pogawędce spędzono kilka godzin.

Zaznaczyć należy, że pierwszy tego rodzaju kues działaczy społecznych w Zagłębiu stał na bardzo wysokim poziomie, co podkreślili delegaci z Warszawy. Skład komisji organizacyjnej kursu dąbrowskiego stanowili: przewodniczący inż. **Berbecki, członkowie pp. dyr. Ledwos, Torbus, Ramus i inż. Wiszniewski,** kursu sosnowieckiego przewodniczący **dyr. Mazur,** członkowie pp.: **prof. Nawrocki, dr. Pawełek inż. Kucyński i dyr. Ledwos.**

Świadectwa z ukończenia kursu sosnowieckiego otrzymali:

1) Gałkowski E., 2) Bątkowski L., 3) Tomera A. 4) Churas L., 5) Przeniosło J., 6) Stawiarski E., 7) Rogowski M., 8) Piechnik St., 9) Czepczyk J., 10) Smolec Z., 11) Ples R., 12) Grzywa M., 13) Dutkiewicz St. 14) Sapiński M., 15) Masłowski St., 16) Kozłowski W., 17) Mieliński J., 18) Marzec Wł. 19) Konopka M. 20) Kmiecik Z., 21) Lipa S., 22) Maj K., 23) Przeworski H., 24) Drygała B., 25) Śpiewakowski T., 26) Wiklik J., 27) Gawęcki A., 28) Pazera St., 29) Podsiadło B. 30) Balas P., 31) Błażejewicz A., 32) Imielski St., 33) Miarka J., 34) Denarowicz J. i 35) Dalewski Wł.

Z kursu dąbrowskiego:

1) Bagiński Wł., 2) Batóg J. 3) Bąk Wł. 4) Brzechwa J., 5) Brzeziński R., 6) Buczek St., 7) Trzmiel F., 8) Dudziński L., 9) Helmanówna N. 10) Kawałek A., 11) Konieczek A., 12) Kowacka St., 13) Kowalik M., 14) Kuźniak Wł., 15) Kucharski, 16) Łącki J. 17) Mazur St., 18) Niziołek J., 19) Parylski J., 20) Paszek E., 21) Pasztak Cz., 22) Pędziach A., 23) Rabenda St., 24) Siątkowski Fr. 25) Warkiewicz B., 26) Wojciechowska N., 27) Warszawski A., 28) Pałecz B.

UWADZE PRAGNĄCYCH STUDJOWAĆ ZAGRANICĄ.

Centralne akademickie biuro informacyjne w Warszawie, ul. Mirowska 3 m. 17, zawiadamia, że zapisy na wyż. ucz. zagr. rozpoczęły się już na nowy rok akad. 1933 34, przeto zaleca się zainteresowanym wcześniejsze załatwienie zapisu, by nie narazić się w późniejszym terminie na ewentualności odmowy przyjęcia na rok akad. 1933 34. Zwraca się uwagę, że wobec przepełnienia na uczelniach czeskich, biuro w roku bież. przyjęć na tamtejsze uczelnie załatwiać nie będzie, ponieważ konsulat nie udziela nowowstępującym wiz wjazdowych.

Biuro załatwia już przyjęcia na wszystkie wyższe ucz. w Europie i poza Europą, wydaje dowody międzynarodowej konfederacji studentów C. I. EE., uprawniające do otrzymania ulgowych i bezpłatnych wiz, załatwia legalizacje dokumentów szkolnych w ministerjach i konsulatach, tłumaczy urzędowo dokumenty szkolne na wszystkie języki świata (tłumaczenia dla niezamożnej młodzieży — bezpłatnie) urządza przed początkiem roku akad. ulgowe grupowe przejazdy kolejowe do Belgji, Francji, Austrji i Włoch, oraz udziela bezpłatnie wszelkich informacyj, związanych z wyjazdem na studja zagranicę.

Biuro czynne jest codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 10 do 15 i od 17 do 19. Informacje pisemne udzielane są po przesłaniu znaczków poczt. na pokrycie kosztów porta.

Zemsta na konkurencie politycznym

Z JAJAMI NA MECE NASA KOZIELSKIEGO.

Przed kilku zaledwie tygodniami w obozie endecji zagłębiowskiej rozegrał się cichy dramat. Oto jeden z głównych przywódców tego obozu, pan mecenas Kozielski, z grupą swych zwolenników, porzucił endecję i przystąpił do organizowania w Zagłębiu, na wzór Hitlera, partji narodowo-socjalistycznej. Naturalnie, że ta zabawa pana mecenasa Kozielskiego i płacz endecji po stracie aktywnego działacza — nie wiele interesował szerszy ogół. Jedynie zdrady swego przywódcy nie mogli przeboleć rodzimi endecy Wchodziła tu prawdopodobnie w grę konkurencja polityczna, gdyż p. Kozielski głośno krzyczał, że musi wydrzeć endecji monopol na walkę z żydami. Do roboty zabrał się dziarsko. Otworzył pismo i zaczął zwoływać wiece w Zagłębiu i na Śląsku. Na wiecach tych mocno atakował, głównie endecje, grzmiał, groził, nawoływał i kaptował. Ostatnio podobno, szeregi narodowych socjalistów p. Kozielskiego zaczęły się powiększać, a nowi członkowie rekrutowali się głównie z malkontentów miejscowej endecji.

Ta dywersja p. Kozielskiego nie w smak była naszym endekom, to też szybko zorganizowali oni kontrakcję.

Tradycyjnym zwyczajem puszczono w ruch jaja.

Pierwszej „zemsty" na „zdrajcy" obozu endeckiego i konkurencie politycznym dokonano onegdaj w Dąrowie. Organik miejscowej endecji, „Kurjer Zachodni", z taką to radością opisuje perypetje rodzimego Hitlera w Dąbrowie:

PRZYKRA PRZYGODA MEC. KOZIELSKIEGO W DĄBROWIE.

„Znanego w Zagłębiu mecenasa Kozielskiego, który ostatnio zajął się propagowaniem w naszym ośrodku doktryn narodowo - socjalistycznych spotkała w dniu wczorajszym wysoce przykra przygoda.

Otóż p. mecenas przyjechał do Dąbrowy, gdzie miał się odbyć wiec publiczny, na którym p. Kozielski chciał zaznajomić robotników z nową utopją. Tymczasem wiec się nie odbył, gdyż jeszcze na ulicy jakaś grupa wyrostków formalnie zarzuciła p. mecenasa jajami, skutkiem czego p. Kozielski przybrał wygląd wielkanocnej babki, obficie polanej lukrem.

Niewiadomo, czy awantura skończyłaby się tylko na jajach, gdyby nie zjawienie się kom. Kulińskiego, który przechodząc niedaleko, usłyszał hałas i, przybywszy na miejsce zajścia, uwolnił p. mecenasa z opresji.

P. Kozielski, jak przystało na prawdziwego męczennika idei, nie zraził się niegościnnem przyjęciem, lecz udał się na wiec, mający się odbyć w małym domku naprzeciwko magistratu. Tutaj, mimo obecności policji, znów na p. mecenasa posypał się grad jaj i nieparlamentarne okrzyki, wobec czego policja wiec rozwiązała.

Z uwagi na to, iż zachodziła uzasadniona obawa, iż p. Kozielskiego mogą spotkać jeszcze większe przykrości, kleisto-żółtego apostoła policja odprowadziła na stację i tak zakończył się występ p. mecenasa w Dąbrowie.

Zwycięstwo endecji na całej linji. Triumf nielada. Konkurent polityczny przybrany wygląc „babki wielkanocnej, obficie polanej lukrem" uciekł z placu boju.

Rzeczywiście, takiego „zwycięstwa" nasza endecja już dawno nie odniosła....

6-letnie dziecko w rozżarzonej hałdzie węgla

Straszny wypadek na „Saturnie".

Niejaka Miedzińska, matka czworga dzieci utrzymuje się jak wiele innych ze sprzedaży węgla, zbieranego na hałdzie kop. „Saturn", to też codziennie zabiera swoje dzieci na hałdę i tu mając je na oczach, godzinami przesiewa miał węglowy, którego olbrzymi zwał od lat leży paląc się.

W dniu wczorajszym przerażający krzyk wydarł się z ust jednego z „przesiewaczy". na oczach którego 6-letnia córka Miedzińskiej zapadła się w rozżarzoną czeluść węgla.

Ze wszystkich stron rzucono się natychmiast na ratunek i mimo gorąca dziecko zdołano odkopać z płonącej lawy.

Maleństwo przedstawiało okropny widok — ręce, twarz i nogi to jedna okropna rana, spalone zupełnie włosy, oraz bolesne poparzenia na całem ciele.

Strasznie okaleczone dziecko, na płaszczu zaniesiono do szpitala, gdzie dokonano operacji. Stan dziecka jest bardzo ciężki, na szczęście nie straciło ono wzroku.

Bezpośrednio po wypadku zarząd kopalni zamknął hałdę dla biedaków, wobec czego niejeden z tych nieszczęśliwców zmuszony będzie ae brać

KRONIKA

KALENDARZYK

Maj 23 Wtorek

Dziś: K. d. Dezyt.
Jutro: Joanny, Zuzanny
Wschód słońca: 3.46
Zachód słońca: 19.35

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 23 maja.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.25. Chwilka lotn. 15.30. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. 15.35. Wśród książek 15.50. Najnowsze przeboje z płyt 16.25. Odczyt dla nauczycieli. 16.40. Idea ogrodów jordanowskich. 17.00. Koncert symf. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20 Wiad roln. 19.30. Feljeton muz. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Koncert wiecz. 21.00. Wiad. sport. 220.00. Kwadrans lit. 22.15 Recital śpiew. 22.45. Płyty. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic. 23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Wtorek, 22 maja.

11.40. Codz. Przegląd Pras. Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. meteor. 13.20. Kom. gospod. 15.10. Tr. z Warsz 15.50. Aud. dla dzieci. 16.05. Intermezzo muz. 16.25. Tr. z Warszawy. 17.55. Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka 19.00 Z Ziemi Świętej — Morze Martwe. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. sport. 19.30. Tr. z Warsz. 22.45. Program na dz. nast. 22.55. Tr. z Warszawy.

WARSZAWA.

Środa, 23 maja.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 12.30. Kom. PIM. 12.35. 28 poranek szkolny z Filh. Warsz. 14.00. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.30 Kronika harcerska. 15.35. Program dla dzieci 16.00. Koncert wokalny. 16.40. Odczyt z jęz. ukraińskim. 17.00. Aud. dla nauczyceli muz. 17.15. Koncert fortepianowy. 17.40. Stan i przyszłość rzemiosła. 17.55. Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka roln. 19.30. Feljeton lit. p. t. Życie literackie. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00 Muzyka lekka 21.00. Wiad. sport. 21.05. Dod. do Pras. Dz. Radj 21.10 Recital fortepj. 22.00. Na widnokręgu. 22.15 Płyty. 22.40. Odczyt p. t. O marzeniu sonnem. 22.55. Kom. meteor i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

—oOo—

21.143.259 PODRÓŻNYCH NA KOLEJACH W CIĄGU KWARTAŁU.

Polskie koleje państwowe przewiozły w I-szym kwartale b. r. ogółem 21.143.259 podróżnych, t. j. o 24.6 proc. mniej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Ruch pasażerski w I-szym kwartale podzielić można na dwa okresy: pierwszy od początku stycznia do połowy lutego był naogół ożywiony, dzięki uruchomienia szeregu pociągów wycieczkowych, drugi okres — do końca marca był znacznie słabszy.

Towarów przewieziono na kolejach ogółem 9.793.915 tonn, t. j. o 8.8 proc. mniej, niż w roku ubiegłym.

—oOo—

WIĘKSZA WYGRANA W KOLEKTURZE W. KAFTAL I SKA W KATOWICACH.

Jak dowiadujemy się padła w 3-cim dniu ciągnienia 1-ej klasy 27 Loterji większa wygrana zł. 5.000 na Nr. 30.725 Jest to zatem jaskółka na horyzoncie niebywałej fali wygranych padających stale w tej popularnej kolekturze. Pierwsza radosna nowina dla licznych g r a c z y tej popularnej kolektury, w której padła jak powszechnie wiadomo największa wygrana 1.000.000 zł.

Z KIELC.

(k) **Teatr polski. W czwartek, dn. 25 bm. o godz. 8.30 wiecz., zespół artystów warszawskich odegra świetną operetkę p. t. „Pojuna".**

(k) **Śmierć posażnej i pięknej kielczanki wskutek otrucia.** Eugenja Waksberżanka, lat 29, zam. przy ul. Zagnańskiej nr. 72, która w zamiarze samobójczym wypiła onegdaj większą dozę esencji octowej, zmarła mimo energicznych zabiegów lekarskich.

Waksberżanka była córką właściciela garbarni i kamienicy w Kielcach. W tajemniczeni twierdzą, że przyczyną rozpaczliwego kroku pięknej i posażnej Gołdy były nieporozumienia rodzinne, na tle jej zamążpójścia.

Waksberżanka kochała się ostatnio w jakimś młodym lekarzu w Wiedniu i by wyjść za niego zamąż zażądała od ojca dość znacznego posagu

(k) **Śmierć ofiary krwawych porachunków o dziewczynę.** Onegdaj donosiliśmy o krwawej rozprawie awanturników na ul. Polnej, gdzie znany na gruncie kieleckim awanturnik Szlama Winter, zadał kilka potężnych ciosów w głowę tępem narzędziem Eljaszowi Załmie.

Załmę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł w nocy tego samego dnia.

Wintera aresztowano.

(k) **Nagły zgon dzierżawcy dóbr Baszowice.** Onegdaj o godz. 9.20 rano przed gmachem urzędu pocztowego w Kielcach zmarł nagle Jerzy Janecki, dzierżawca dóbr Baszowice, gm. Słupia — Nowa, pow. kieleckiego.

Przybyły na miejsce wypadku dr. Satz orzekł, że śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia serca.

Janecki osierocił żonę i kilkoro drobnych dzieci, z których dwoje uczęszczało do szkół w Kielcach.

(k) **Porzucił łup i zbiegł.** Sieczko Idzi, zam. przy ul. Staszica nr. 14 — zameldował, że złodziej przez wybicie szyby w oknie dostał się do wnętrza jego warsztatu, skąd skradł mu narzędzia kowalskie, wart. 30 zł., jednak na widok nadchodzącego dozorcy porzucił na podwórzu skradzione narzędzia i zbiegł.

(k) **Pożary.** We wsi Komparzów, gm. Krasocin, pow. włoszczowskiego, w zagrodzie Kromera wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, szopę, warsztat szewcki, oraz inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą 1.438 zł. — Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

— We wsi Niwiska, gm. Krasocim, pow. włoszczowskiego, w zagrodzie Raka Józefa wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, oraz dach nad oborą i piwnicą. Straty wynoszą 1500 zł. Przyczyna pożaru — wadliwa konstrukcja komina

(k) **Pożar folwarku.** W folwarku Trzebysławice, gm. Łoniów, pow. sandomierskiego, należącym do ks. Cieślacu, pow. koneckiego — wybuchł pożar, kowskiego Heronima, zam. w Szydłow który zniszczył dach nad czworakiem. Straty wynoszą około 3000 zł.

W czasie pożaru doznała silnego poparzenia nóg Smarc Marjanna, którą odwieziono do szpitala. Ustalono, iż pożar ten powstał z podpalenia.

(k) **Spłonęła fabryka bryczek.** W Szydłowcu, pow. koneckiego, wybuchł pożar w fabryce bryczek, należącej do braci Węgrzeckich, który zniszczył skład z materjałem drzewnym. Straty i przyczyna pożaru narazie nie ustalone.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" — Rajski ptak.



Wykrycie wielkiej fabryki fałszywych pieniędzy w Kielcach

Inżynierowie i przemysłowcy na czele mennicy. — Produkcja na wielką skalę. — Sensacyjne aresztowania

Władze śledcze w Kielcach wpadły na trop olbrzymiej fabryki fałszywych monet 5-cio i 10 zł., mieszczącej się w Kielcach, przy ul. Bodzentyńskiej vis a vis kościoła św. Wojciecha.

w domu Goldberga.

Fabryka posiadała olbrzymie, nowocześnie urządzone maszyny, pędzone elektrycznością. Dzienna produkcja fałszywych monet wynosiła od 2 do 3.000 zł. Koszt wybicia fałszywych monet na 200 zł. wynosił wraz z robocizną i materjałem 90 zł., tak że fałszerze mieli na 200 zł.

110 zł. czystego zysku.

O sprawności technicznej maszyny świadczy fakt, że wytrzymuje ona przy wybijaniu monet 17.000 kg. ciśnienia, waga jej zaś wynosi 10.000 kg. Maszynę sprowadzono z Warszawy samochodem ciężarowym i montowali ją

inż. specjaliści.

Na czele szajki stali inżynierowie, właściciele fabryk, tartaków i t. p. wraz z synem miejscowego **rabina Goldbergiem, właścicielem dużego tartaku, Lewensztajnem, który niedawno wygrał na loterji 20.000 zł. i sfinansował całą robotę oraz właściciela fabryki waty Gutmana,** w którego domo mieściła się cała fabryka.

Pozatem aresztowano 12 osób.

Według prowizorycznych obliczeń fałszerze zdążyli już wypuścić fałszywych monet na sumę

przekraczającą 100.000 zł.

Szajka posiadała we wszystkich większych miastach Polski swe oddziały, w Warszawie zaś posiadała nieco mniejszą fabryczkę, również urządzoną według nowoczesnych wymogów techniki.

Wykryta fabryka fałszywych pieniędzy prawie niczem nie różni się od urządzeń mennic państwowych i jest pierwszą tego rodzaju osobliwością nietylko w Polsce, ale

i zagranicą.

Koszt urządzenia fabryki wyniósł kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Wykrycie tak olbrzymiej fabryki pieniędzy na czele której stały tak znane osobistości wywołało w Kielcach i okolicy

olbrzymie wrażenie.

Uroczyste odsłonięcie sztandaru

w szkole powszechnej w Będzinie

W ub. niedzielę odbyła się w Będzinie uroczystość odsłonięcia sztandaru w 7 klasowej szkole powszechnej im. H. Sienkiewicza. Kierownikiem tej szkoły jest zasłużony pedagog p. J. Rapaport. Ceremonja odsłonięcia sztandaru odbyła się w synagodze w czasie nabożeństwa, które odprawił rabin Lewin, wygłaszając również okolicznościowe nabożeństwo. Przemawiał tu również naucz. religji p. Sobótko.

Po odegraniu przez orkiestrę szkolną pod dyr. Barenblata hymnu narodowego uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta, kierując się na dziedziniec szkolny, gdzie odbyła się akademja.

Zagaił akademję przemówieniem kierownik szkoły p. Rapaport, prosząc następnie do stołu prezydjalnego: insp. szkolnego Luchowca, jako przewodniczącego, wicestarostę Izydorczyka, kierownika tymcz. zarządu miasta inż. Rzeczkowskiego, przedstawiciela 23 p. a. l. por. Toni, prezesa Fürstenberga, dyr. Szajnową, dyr. Gutmana i głównego opiekuna szkoły p. Hampla.

Tu odbyła się druga ceremonja wręczenia sztandaru chorążemu Ceremonję tę rozpoczął główny opiekun szkoły p. Hampel, który po krótkiem przemówieniu wręczył sztandar władzy szkolnej insp Luchowcowi, ten zaś po okolicznościowem przemówieniu przekazał go kierownikowi szkoły p. Rapaportowi. Kierownik Rapaport po wygłoszeniu przemówienia wręczył sztandar chorążemu szkoły uczniowi Hercbergowi, który złożył przysięgę. Uroczystość ta zakończona została odśpiewaniem „Roty" przez chór szkolny pod batutą p. Dobrowolskiego. Po wygłoszeniu okolicznościowych przemówień przez kom. Rzeczkowskiego, b. posła dr. Weinziehra, dyr. Szajnową i p. Londnera (w imieniu rodziców) odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych do drzewa sztandaru.

Przy wbijaniu gwoździ pamiątkowych złożono na tacę około 900 złotych. Sztandar wykonany został przez absolwentkę akad sztuk pięknych w Wiedniu p. G. Landau.

W uroczystości tej oprócz wyżej wymienionych osób wzięli udział liczni przedstawiciele szkolnictwa, instytucyj, organizacyj i t. j., wśród których zauważyliśmy pp.: insp. Janiczka, dr. Kosibowiczów, dr. Barylskiego, sędzinę Banasikową, dyr. Szajnową, radcę Rechnica, radcę Szwajcera, radcę Gutensztaina, przedst. gminy p. L. Borzykowskiego, insp. Kozłowskiego, kierowników szkolnych p. p.: Żebrowskiego, Miazka, P. Klajnerównę, E. Podleńska, Szancerowa Majerczyka, Stróżyka, Krawczyńskiego i innych.

Na zakończenie odbyła się wśród miłego nastroju skromna herbatka w czasie której wygłoszono szereg przemówień.

Z SOSNOWCA.

(s) **Otwarcie „Kuźnicy" BBWR. Koło dzielnicowe BBWR „Huta Katarzyna" w Sosnowcu ul. Staszica 33 urządza dnia 28 bm. uroczyste otwarcie lokalu „Kuźnicy".**

W uroczystości tej wezmą udział władze powiatowe i wojewódzkie B. B. W. R.

(s) **Lektorjum powszechne w Sosnowcu.** W odczycie p. t. „Tempera, pastel, akwarela omówi prof. Stefan Piotrowski znany akwarelista zagadnienia dotyczące techniki i współczesnego malarstwa. Odczyt, który będzie illustrowany oryginalnemi obrazami, odbędzie się z powodu remontu sali „Kuźnicy" w lokalu seminarjum męskiego przy ul. Wawel 1 w nadchodzącą środę.

Początek o godz. 7.30 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

(s) **Usiłowała otruć się esencją octową.** W ub. niedzielę na polach zagórskich usiłowała otruć się esencją octową 28-letnia Katarzyna Nowicka, zam. przy ul. Perla 5 w Sosnowcu.

Powód targnięcia się na własne życie narazie nieznany. Desperatkę przewieziono do szpitala miejskiego w Sosnowcu.

(s) **Kradzież w spółdzielni spożywców.** Do sklepu spółdzielni spożywców przy ul. Dzikiej 8 dostał się w czasie przerwy obiadowej złodziej i skradł z kasy 138 zł. gotówką.

——oOo——

Z BĘDZINA.

KAMIENIEM W BRATA.

Pomiędzy mieszkańcami wsi Łęka, K. Kopystą i bratem jego Franciszkiem wynikła sprzeczka na tle zabierania drzewa z lasu. W czasie tej sprzeczki wojowniczy Kazimierz Kopysta uderzył brata kamieniem w głowę, trafiając tuż koło skroni.

Rannego, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

K. Kopystę przekazano władzom sądowym.

(b) **Osobiste. Krzyżem niepodległości** odznaczeni zostali starszy przodownik 4 komisarjatu p. p. w Będzinie Al. Chwalbiński i przodownik tegoż komisarjatu B. Boruciński.

Z CZELADZI.

(c) **Zakończenie tygodnia LOPP. w Czeladzi.** W ub. niedzielę został zakończony pokazem walki i obrony przeciwgazowej tydzień LOPP. w Czeladzi. W godzinach popoł. przed magistratem zgromadziło się około tysiąc osób. O godz. 5 popoł. przed magistratem puszczono kilka petard i zapalono świece dymne, które gęstym obłokiem zasłoniły całą przestrzeń. Na odgłos syreny strażackiej na miejsce ataku gazowego przybyła zaalarmowana straż ogniowa, drużyny ratownicze LOPP., PCK. harcerze.

Raport z odbytego pokazu odebrał prezes pow. zarządu LOPP., p. Narbutt. Pokazem kierował porucznik Sztranz

W ciągu całego dnia odwiedzana była b. licznie wystawa sprzętu przeciwgazowego w sali sądu na rynku w Czeladzi.

Z DĄBROWY.

(d) **Nadzwyczajne zebranie emerytów kolejowych.** Dnia 25, t. j. w czwartek o godz. 4-ej popoł. w lokalu domu nr. 4 przy ul. Kolejowej w Dąbrowie odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie emerytów kolejowych z Dąbrowy, Gołonoga, Ząbkowic, Łaz, Zawiercia, Strzemieszyc, Maczek i Będzina.

W zebraniu weźmie udział delegat z Warszawy.

(d) **Wykrycie sprawcy kradzieży w kiosku na dworcu.** W związku z kradzieżą dokonaną w kiosku tow. „Ruch" w Dąbrowie, zatrzymany został Antoni Lipiński zam. w Stryju, od którego odebrano w całości skradzione wyroby tytoniowe oraz część skradzionych pieniędzy.

W toku śledztwa ujawniono, że Lipiński dokonał podobnych kradzieży w Kr. Hucie.

Osadzono go w więzieniu.

Z ZAWIERCIA.

(z) Koło związku rezerwistów w Mrzygłodzie. W ubiegłą niedzielę w Mrzygłodzie odbyło się organizacyjne zebranie związku rezerwistów, na które przybyło kilkanaście osób. Referat na temat „Ideologja, cele i zadania związku rez. wygłosił prezes pow. zarządu prof. Badowski. Ponadto z ramienia powiatowego zarządu w zebraniu brali udział pp. Oskroba i Mach. Po przemówieniu i rzeczowej dyskusji postanowiono jednogłośnie przystąpić do nowozorganizowanego koła, oraz dokonano wyboru tymczasowego zarządu w skład którego weszli pp.: prezes Suchanowski wiceprezes Kula, skarbnik Hundek, sekretarz Ziernicki, gospodarz Rusek, członkowie zarządu pp. Olmiński Męcik i Musiał.

Z OLKUSZA

CZY SŁUSZNA ODMOWA?

Powiatowy komitet funduszu pomocy bezrobotnym w Olkuszu zatrudnia w ostatnich czasach publicznych około 700 bezrobotnych, których ubezpieczył w kasie chorych w Olkuszu zgodnie z obowiązującemi przepisami. Narazie ambulatorjum kasy chorych w Olkuszu udzielało pomocy i leczyło zarówno samego ubezpieczonego, jak i członków jego rodziny, natomiast z dniem wczorajszym odmawia leczenia i pomocy lekarskiej członkom bezrobotnego, oświadczając, że może leczyć tylko ubezpieczonego. Oczywiście brak pomocy lekarskiej rodzinie bezrobotnego w największym stopniu krzywdzi tych ludzi, wycieńczonych i schorowanych złemi warunkami bytu i nieodżywianiem przez czas dłuższy.

Czy słusznem jest postępowanie kasy chorych w Olkuszu, wyjaśnią władze K. Ch., do których zwrócił się już powiatowy komitet funduszu pomocy bezrobotnym w Olkuszu.

Min. przemysłu i handlu inż. Zarzycki w Zagłębiu.

Wczoraj w godzinach rannych przybył do Zagłębia minister przemysłu i handlu inż. Zarzycki w towarzystwie dyr. biura elektrotechnicznego przy ministerjum przemysłu i handlu, Siwickim.

Minister Zarzycki zwiedził elektrownię okręgową w Zagłębiu i odbył z inż. Bereszką konferencję w sprawie elektryfikacji Zagłębia.

Po konferencji minister odjechał z powrotem do Warszawy.

Prace przy kościele w Czeladzi.

Ciekawe wykopaliska z dawnych czasów.

Wczoraj została ukończona uona serja robót przy remoncie i naprawie kościoła w Czeladzi. Kosztem około 6 tys. złotych wykończono całkowicie fronton kościoła.

Pod koniec ubiegłego roku wykończono portale nad głównem wejściem, obecnie zaś ustawiono między niemi piękną figurę Serca Jezusa, której wysokość wynosi 3 mtr. Rozpoczęte roboty ziemne przy niwelacji cmentarza kościelnego, prowadzone przez komitet niesienia pomocy biednym w Czeladzi posunęły się znacznie naprzód.

Przy zbieraniu nawierzchni odkryto stare, pokryte patyną wieków grobowce, zawierające szczątki dawnych mieszczan Czeladzi, którzy przez swe zasługi dla kościoła chowani byli w grobach. Grobowce znajdują się na różnej głębokości.

Mieszczą one między innemi szczątki grafów siemianowickich, właścicieli dzisiejszych Siemianowic, Michałkowic, Bogucic i Przełajki na G. Śląsku, których potomkowie zamieszkują obecnie w Wiedniu, oraz jak legenda głosi rycerzy i wojowników polskich. Dzięki grubej warstwie czystego piasku szczątki zakonserwowały się dobrze i oglądane są przez ciekawych z całej okolicy. Onegdaj wykopano z ziemi kilka monet i części tkaniny. Jedna z monet pochodzi z 1540 roku.

Dalsze wykopaliska trwają nadal

Zgodnie z zaleceniem ks. biskupa Kubiny szczątki ludzkie pochowane będą we wspólnej mogile po drugiej stronie kościoła, t. j. od ulicy Podwalnej. Nad mogiłą wzniesiony będzie pomnik lub krzyż kamienny.

W związku z niwelacją cmentarza, który obniżony będzie do poziomu ulicy Bytomskiej, nastąpi obniżenie muru w granicach od 2 -3 mtr., dzięki czemu odsłonięty będzie widok całego kościoła. Budowa projektowanych schodów z betonu nastąpi prawdopodobnie za 2 lub 3 lata. Magistrat obecnie nie dysponuje żadnemi na ten cel funduszami.

ROZKŁAD JAZDY
pociągów osobowych
ważny od 15 maja 1933 roku

Przychodzą do Sosnowca.

Z Warszawy Gł. 2.43 p., 4.37, 7.46, 2.09, 16.32, 21.46 p.

Z Warszawy Wsch. 11.40

Z Częstochowy 0.46, 9.48, 13.27, 18.40, 22.52.

Z Zawiercia 8.39.

Z Kielc przez Strzem. 21 07.

Z Dęblina 12.07.

Z Sędziszowa 9.09.

Z Olkusza przez Strzemieszyce 7.19 (kursuje tylko w dni robocze).

Z Kazimierza 18.55, 23.09.

Z Ząbkowic 5.57, 6.52, 10.59, 14.30, 17.08, 9.53, 20.33, 23.23.

Z Szczakowy przez Strzemieszyce 15.29, 17.33, 19.11, 23.48.

Z Strzemieszyc 4.58, 6.35, przez Kazimierz 7.14.

Z Dąbrówki Małej Śląsk. 8.24. 9.46, 11.12, 14.00, 15.12, 18.07 (kursuje w dni robocze).

Z Katowic 0.24 p., 0.44, 4.06, 5.09, 6.21, 6.46, 7.26, 8.08 p., 8.34, 9.15. 9.58, 10.57, 11.56, 12.36, 13.16, 13.49 14.48, 15.25, 15.51, 16.25, 16.55 17.48, 18 37 p., 19.03, 19.31, 20.17, 21.15, 21.51, 22.01, 22.29 23.43.

Z Maczek przez Kazimierz 11.50, 17.00.

Odchodzą z Sosnowca.

Do Warszawy Gł. 0.25 p., 9.55, 8.09 p., 12.41, 18.38 p., 22 31.

Do Warszawy Wsch. 17.52.

Do Częstochowy 5.15, 8.36, 14.53, 17.04, 20.22.

Do Zawiercia 6.25.

Do Kielc przez Strzemieszyce 6.50.

Do Dęblina 13.52.

Do Sędziszowa 22.06.

Do Olkusza przez Strzem. 4.08.

Do Kazimierza 17.25, 20.05

Do Ząbkowic 7.29, 10.59, 12.01, 15.27, 16.28, 19.09, 21.18, 21.56.

Do Strzemieszyc 9.20, 23.46, przez Kaźmierz, 5.40.

Do Szczakowy 10, 13.19, 15 53, 19.35.

Do Dąbrówki Małej Śląsk. 8.50. 10.12, 12.01, 14.15, 16.43, 19.30 (kursuje w dni robocze).

Do Katowic 0.52, 1.35, 2.44 p.. 4.42, 5.00, 6.02, 6.40, 6 56, 7.25, 7.53, 8.43, 9.12, 9.53, 10.54, 11.42, 12.10 p., 13.34, 14.37, 15.34, 16.35, 17.13, 17.38, 18.49, 19.16, 19.58, 20.38, 21.11, 21.47 p., 22.56, 23 28, 23.53.

Do Maczek przez Kazimierz 9.18, 14.55.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 84

— A czy pan baron wie, gdzie się tamci znajdują?

— Wiem.

— A więc gdzie?

— W Nanteuil-le-Haudoin...

— W mojej ojczyźnie — zawołał Vendame.

— Ach! o to dopiero oryginalne! — dodał, uderzając się w czoło i szukając w pamięci — osiemnaście lat temu miałem wtedy lat dziewięć, ale mój móżdżek zadziwiająco już nad wiek funkcjonował... Coś sobie przypominam; zdaje mi się jakbym tam był... wspomnienia, pomięszane zaczynają się wyjaśniać, tak stają się coraz wyraźniejsze. Było to wieczorem w zimie... cieńka głowienka dymiła się w kominie wśród popiołu, na dworze śniegu na pół stopy... wieczerzę, smutna to było uczta panie baronie, ściskałem sobie brzuch, nie podjadłszy do syta.... Drzwi się otwarły... Weszła kobieta otulona na wszystkie strony chustkami i wielkim szalem... Na ręku trzymała dziecko i pokazała je mojej matce.. .Do licha! panie baronie, czyby ten bęben, miał być tą, której szukamy?

— Była to właśnie ta, której szukamy.

— A to wyborne, mamy zatem ptaszka w klatce.

— Być może. Jakże się nazywała?

— Gabrjela

— To właśnie ta sama.

— Potem — mówił dalej Vendame — owa kobieta szalem rozłożyła na stole sumę, której cyfry nie pamiętam, ale wydawała mi się olbrzymią. Nakoniec kazała memu ojcu napisać parę słów.

Wiedziałem o tem wszystkiem — rzekł Filip.

— Jakim sposobem?

— Papier, znaleziony w pałacu przy ul. Garanciere, objaśnił mnie, że córka mego wuja powierzoną została Mikołajowi Vendame i jego żonie, rolnikom z Nenteuil Haudoin... Zapłacono twoim rodzicom, ażeby wychowywali dziecko i ażeby nigdy nie dowiedziało się tajemnicy swego urodzenia.

— Tak, tak i Garbjela wychowaną była na pannę... Oddano ją do pensjonatu. Wraz z nią dostatek wszedł do naszego domu.

— Czy ona jeszcze żyje? — zapytał z żywością Filip.

— Przynajmniej żyła, kiedy ja opuściłam Nanteuil le - Haudoin.

— Jak to dawno temu?

— Około pięciu lat.

— I nie miałeś żadnych o niej wiadomości od tego czasu?

— Ani o niej, ani o moich starych, ani o siostrze Teresie... Ojciec nie chciał słyszeć o niej więcej i to tak za nic... prawie... za jakieś głupstwa...

— Trzeba się dowiedzieć, co się stało z Gabrjelą... Zresztą, jak mi się zdaje, nic łatwiejszego udawszy się do Nauteuil — Haudoin.

Juljan Vendame skrzywił się.

— O co do tego panie baronie— rzekł — sądzę, że należy się jeszcze zastanowić.

— Zastanowić? — nad czem.

— Papa Vendame bardzo jest twardy, ani go ugryźć! i do tego trzyma się rękami i nogami tych odwiecznych zasad, które już dawno wyszły z mody... Nie idzie wcale z postępem, ani na tyle. Jestem pewny, że dotychczas śmiertelnie jest na mnie zagniewany, i nigdy nie przebaczy, że stawałem przed sądem policji poprawczej.

— Wszakże byłeś uniewinniony....

— Dzięki panu baronowi, ale ja znam mego starego... będzie utrzymywał, że zawsze tam coś zostało i wyrzuci mnie za drzwi, nie wkładając rękawiczek. Zresztą ta myśl, ażebym ja tam jechał, nie wydaje mi sie ani rozsądną, ani też praktyczną. Jeżeliby słyszano mnie w Nanteuil, rozpytującego się o Garbjelę, mnie, który jestem na służbie u pana barona, przypuszczano by naturalnie, że to robię na rachunek mego pana, a to mogłoby stać się kompromitującem.

Filip zastanowił się.

— Masz słuszność — rzekł po chwili — pomimo to jednakże musimy się dowiedzieć, czy Gabrjela żyje, czy ciągle mieszka u twoje rodziny i nakoniec, co robi.

— Rozumiem to doskonale, ale jakże się o tem dowiedzieć tak, żebym ja w to nie był wmięszany?

— Szukajmy... Mówisz, że nie widziano cię tam od lat pięciu?

— Tak jest, od czasu mego wyjazdu z Neuteuille Haudoin.

— Czy nie dość się zmieniłeś od tego czasu, żeby cię nie mogli poznać? Czyż nie mógłbyś udać się do wioski, albo też do siąsiedniej wsi i nie pokazując się rodzicom, zręcznie wybadać tamtejszych mieszkańców? Przez nich możemy się dowiedzieć wszystkiego, czego nam potrzeba. A jeżeli się to uda, nie będę wątpił o wywalczeniu sukcesji obecnie tak prawie jak straconej. Majątek nasz w twojem ręku.

— Pojadę — zawołał nagle Vendame — i nie skompromituję nikogo. Mam sposób...

— Czasu mało... kiedy pojedziesz?

c. d. n.

Figle, jakie nam płata pamięć...

Pod narkozą — Służąca mówi po grecku — Racine w głowie — Odtworzenie opery — Przerażający brak pamięci

W jednym z londyńskich szpitali rozegrała się na sali operacyjnej niezwykła scena. Uśpiono pewną niemłodą już kobietę, którą za chwilę miano poddać operacji. W momencie, gdy chora straciła przytomność, zaczęła przemawiać jakimś dziwnym, nikomu nieznanym, językiem. Okazało się, że jest to język, którym w górach szkockich rozmawia pewien odłam tamtejszych górali.

Gdy pani owa odzyskała przytomność, opowiedziano jej ten fakt i spytano, skąd zna ten język. Okazało się że nie rozumie ona ani słowa w tem narzeczu. Po dłuższej chwili przypomniała sobie, że we wczesnem dzieciństwie miała nianię, która owym językiem mówiła i która ją nauczyła wielu słów. Z biegiem czasu język ów wyszedłszy z użycia został całkowicie zapomniany, ale najwidoczniej tkwił mocno w podświadomości kobiety i w odpowiedniej chwili, gdy świadomość była już zamroczona, doszedł do głosu.

Przy tej okazji prasa angielska, przypomina cały szereg takich „kawałów“ płatanych człowiekowi przez jego własną pamięć.

W pewnym domu była służąca prosta dziewczyna, która ilekroć zasnęła, mówiła przez sen po grecku i hebrajsku. Pytana o coś w dzień w tym języku, nie rozumiała ani słowa. Okazało się, że służyła jako młoda dziewczynka u pewnego filologa, który lubił czytać na głos w tych językach. Pamięć, jak skarbiec, przechowała wiele wyrazów.

Podobnie miała się sprawa z pewnym młodzieńcem, który nie umiał wcale po francusku, ale niekiedy nagle zaczynał deklamować całe długie ustępy z Racinea gdyż rodzice prowadzili go jako dziecko na przedstawienia francuskich dramatów, z których zresztą ani słowa nie rozumiał.

Niekiedy, pamięć oddaje zdumiewające usługi Znany kompozytor włoski zapomniał kiedyś manuskryptu całej opery w dorożce. Pojechał do domu, zamknął się na tydzień w pokoju i odtworzył wszystko od początku z pamięci.

Zato mniej wyrobioną pamięć miał ów angielski profesor, który będąc z żoną na proszonym obiedzie powiedział po skosztowaniu zupy:

— Margaret, tyle razy mówiłem ci, żebyś zmieniła wreszcie kucharkę. Zupa jest znowu przypalona...

HUMOR.

ODWAŻNY.

— Więc świadek widział jak oskarżony strzelał dwa razy?

— Tak jest, panie sędzio.

— Jak daleko był świadek w chwili wystrzału?

— Przy pierwszym — o jakieś pięć kroków.

— A przy drugim?

— Trochę dalej. Może o trzysta kroków.

SMUTEK.

— Czegoś taki przygnębiony?

— Umarł mi wuj!

— Który?

— Ten biedny.. Bogaty — jak na złość — zdrów jak ryba.

DOBRE SĄSIADKI.

Domokrążca: Pani sąsiadka przysłała mnie do pani: Ona sama nie potrzebuje moich towarów.

Kobieta: Bardzo ładnie z jej strony. A co pan sprzedaje?

Domokrążca: Proszek na pluskwy, pchły i t. p.

Atak epilepsji na sali sądowej

Sprawa przeciwko zuchwałym rabusiom z Dąbrowy

Tematem wczorajszej rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu był sensacyjny proces przeciwko czterem rabusiom z Dąbrowy, sprawcom śmiałego napadu rabunkowego w biały dzień na mieszkanie znanego w Dąbrowie kupca Franciszka Kosmalskiego (Okrzei 2), właściciela składu mąki na stacji kolejowej w Dąbrowie.

O godz. 1 pop. w czasie, kiedy w mieszkaniu Kosmalskich znajdowała się tylko ich 11-letnia córeczka Stanisława, *weszło dwóch zamaskowanych drabów, którzy po sterroryzowaniu rewolwerami oniemiałej z przerażenia dziewczyny, skrępowali ją, poczem rozpoczęli plondrowanie mieszkania.* Kosmalski uchodził za bardzo bogatego kupca. Rabusie spodziewali się dużego łupu, tymczasem spotkał ich srogi zawód znaleźli bowiem zaledwie... 50 groszy.

Unosząc „łup“, bandyci zerwali telefon i uciekli. Po krótkiej wrzawie sprawa przycichła, gdyż sprawców napadu trudno było poprostu znaleźć, tembardziej wobec skromnych informacyj, udzielonych przez małą Stanisławę. Dopiero w miesiąc później okazało się, że napad przy ul. Okrzei był dziełem niebezpiecznych opryszków, którzy zorganizowali się w celu dokonania szeregu rabunków. Policja otrzymała rewelacyjną wiadomość od konfidentów, *iż ma być dokonany napad na plebanję w Zawierciu.* Natychmiast rozstawiono czaty i równocześnie w dwóch miejscach aresztowano członków szajki na stacji w Dąbrowie i Gołonogu. Bandyci rozdzielili się dla zachowania ostrożności. Było ich trzech: *Stanisław Flasza, lat 25 (Dąbrowa, Łukasińskiego 44), Kazimierz Bednarczyk, lat 22* (Jaworowa 21) *i Witold Jarubasz, lat 20* (Starobędzińska 12). Wszyscy mieli przy sobie gotowe do strzału rewolwery.

Aresztowanie ich nastąpiło tak niespodzianie, że nie zdążyli ich użyć. Niedługo potem ujęto czwartego członka szajki bandyckiej, *Jana Skowrona, lat 35* (Legjonów 25). Skonfrontowani ze Stanisławą Kosmalską, Flasza i Bednarczyk poznani zostali jako właściwi sprawcy napadu, którzy z maskami na twarzy wtargnęli do mieszkania. Jak ustalono później Jarubasz stał wówczas na czatach, natomiast udział Skowrona w szajce polegał na dostarczeniu pozostałym broni, masek, okularów etc. Aczkolwiek żaden z aresztowanych nie przyznał się do winy, to zebrany na prędce materjał aż nadto wystarczał, by godna siebie czwórka kompanów znalazła się za kratkami. Na wczoraj wyznaczona została rozprawa. Przebieg jej był nie mniej sensacyjny, niż i samo tło rozprawy.

Oskarżonych sprowadzono z będzińskiego więzienia, — typki jakich szukać... Zachowują się spokojnie i z powagą.

Pierwsza zeznaje Stanisława Kosmalska, opowiada wszystko od „a“ do „z“, następnie przewija się przed sądem kilku innych świadków, wreszcie *kiedy przy barjerce dla świadków stanął prowadzący dochodzenie wywiadowca Teodor Ciszek, stało się coś nieoczekiwanego. Z ławy oskarżonych rozległ się przeraźliwy i nieludzki ryk a równocześnie jeden z oskarżonych, Skowron, z wykrzywioną w straszny grymas twarzą, runął na ziemię, drgając cały w konwulsjach.*

Na sali powstała konsternacja. Kilku ludzi rzuciło się w popłochu do wyjścia. Przewodniczący zarządził przerwę, tymczasem obecna na sali policja zaprowadziła ład.

Wezwany lekarz miejski dr. Faliński przybył niezwłocznie, stwierdzając u oskarżonego Skowrona gwałtowny atak epilepsji.

Po krótkiej naradzie sąd odroczył rozprawę do 30 bm.

Sensacyjne szczegóły zabójstwa zawiercianina w Zagnańsku

ŚMIERĆ OD UDERZENIA KŁONICĄ — MORDERSTWA DOKONAŁ SIKORA Z ZAWIERCIA. — OSADZENIE MORDERCY W WIĘZIENIU W KIELCACH.

Onegdaj donosiliśmy o tajemniczem morderstwie popełnionem na osobie **Romualda Pawlaka z Zawiercia,** który zatrudniony był przy robotach publicznych w Zagnańsku pod Kielcami.

Pawlak mieszkał wspólnie ze swym kolegą **Bronisławm Sikorą,** pochodzącym również z Zawiercia, obaj byli zawodowymi złodziejami-włamywaczami i jako tacy meldowali się na miejscowym posterunku policji.

W ub. sobotę w sąsiedniej wsi Lekomianie, gm. Samsonów, gospodyni **Katarzyna Frydrychowa** wydawała zamąż swą córkę Cecylję za zamożnego gospodarza wsi **Jonczyka** z Jaworza.

Na uczcie weselnej w Lekominie jako nieproszeni goście byli: Pawlak, Sikora, Motyl, Pawelski i Potyralski, wszyscy zam. w Zawierciu.

Pod wieczór gospodarze domu, chcąc pozbyć się natrętnych gości postanowili udać się furmankami z Lekomina do domu pana młodego do Jaworza.

Pawlak i Sikora nie zdążyli wsiąść na furmankę i pozostali na drodze, wymyślając sobie wzajemnie po pijanemu.

Kłótnia zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę podczas której **Pobity Pawlak salwował się ucieczką.**

W czasie przechodzenia Pawlaka przez parkan z podwórza **F. Kołdy** do ogrodu **Jana Adamczyka. Sikora** schwycił od wozu stojącego w podwórzu kłonicę i zadał nią kilka potężnych ciosów Pawlakowi w głowę.

Pawlak zawisł w połowie żerdzi i w pół godziny później **wskutek wylewu krwi do mózgu zmarł.**

Sikora po dokonaniu morderstwa zerwał Pawlakowi z głowy zakrwawioną czapkę i zbiegł do domu, zamykając się na klucz.

Sikorę aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych, które **osadziły go w więzieniu w Kielcach.**

Zabójstwo Pawlaka wywarło na pozostałych robotnikach duże wrażenie.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

TABELE MISTRZOSTW A KL. ZAGŁĘBIA.

Po ostatnich spotkaniach o mistrzostwo A kl. Zagłębia, stan tabeli w obu grupach przedstawia się następująco:

I GRUPA.

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. bram.
Sarmacja	5	7	9:5
Policyjny	5	7	18:8
Hakoah	5	5	11:9
Zagłębie	5	5	10:11
Ruch	4	0	2:12

II GRUPA.

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. bram.
Unja	5	8	18:9
Solvay	5	6	12:7
C. K. S.	5	5	10:8
Zagłębianka	4	3	3:7
Makabi	5	2	0:12

W pierwszej grupie walka o tytuł mistrza toczyć się będzie między Sarmacją a Policyjnym.

W drugiej grupie kandydatem na mistrza jest Unja, przed Solvayem z Grodźca.

Kandydatami do opuszczenia kl. A są Ruch i Makabi.

Makabi już w ubiegłym roku zbiegiem okoliczności uniknęła zasłużonego zresztą spadku do klasy B.

Drużyna żydowska jest najmniej sympatycznym zespołem ekstraklasy zagłębowskiej.

SPOTKANIA LIGOWE.

Ubiegła niedziela przyniosła nam aż pięć meczów ligowych. Mecze nie były interesujące, a niektóre daleko odbiegały od poziomu ekstraklasy polskiej.

Stan tabeli w obu grupach przedstawia się następująco:

TABELA GRUPY ZACHODNIEJ.

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. bram.
Ruch	5	8	18:1
Cracovia	4	6	9:8
Wisła	4	5	5:8
Warta	5	4	8:8
Garbarnia	4	3	4:8
Podgórze	4	0	1:14

TABELA GRUPY WSCHODNIEJ.

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. bram.
Ł. K. S.	4	5	6:0
Legja	3	5	6:3
Czarni	4	4	6/8
Pogoń	4	3	6:8
22 p. p.	4	2	7.10
Warszawianka	4	2	1:4

CRACOVIA — GARBARNIA 1:1 (1:0).

Obie drużyny grały poniżej, tego co potrafią.

Bramki strzelili: dla Cracovi — Kisieliński, i Garbarni — Smoczek.

LEGJA WARSZAWIANKA. 0:0 (0:0).

Naogół przeważała Legja.

Ł. K. S. — POGOŃ 5:0 (1:0).

Mecz z Pogonią zakończył się zasłużonem zwycięstwem Ł. K. S.

RUCH — WARTA 2:1 (1:0).

Mecz z Ruchem wykazał, że Warta przechodzi obecnie ostry kryzys formy.

Jako charakterystyczny szczegół podać należy, że trzech bezrobotnych ślązaków, entuzjastów Ruchu przybyło pieszo na ten mecz do Poznania, wychodząc w środę z W. Hajduk.

CZARNI — 22 P. P. 2:1 (2:0).

Gra Czarnych wypadła słabo, przy lepszej dyspozycji strzałowej, zwycięstwo łatwo przypaść mogło 22 p .p

MISTRZOSTWA TENISOWE FRANCJI.

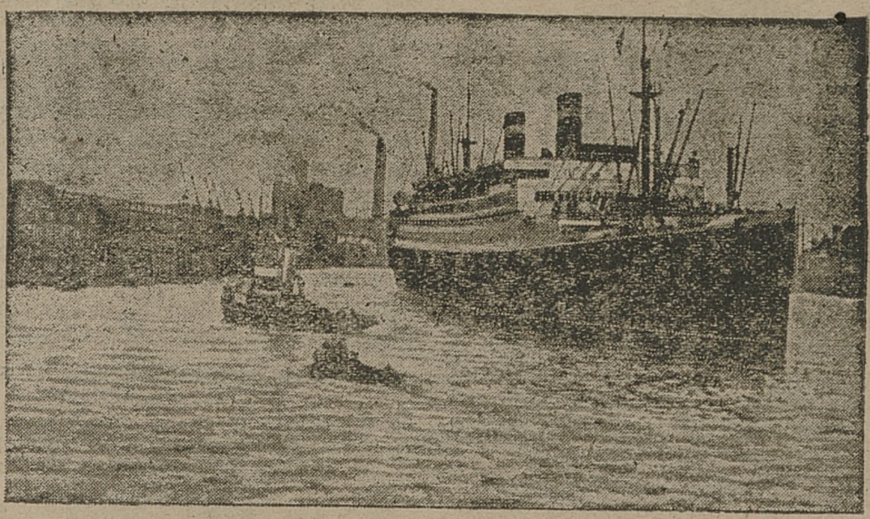
W mistrzostwach tenisowych Francji Polskę, reprezentować będą Tłoczyński i Hebda w grach panów, a Jędrzejowska w grach pań. Tłoczyński i Jędrzejowska wyjechali już do Paryża, Hebda wyjedzie nieco później.

WNIEBOWSTĄPIENIE.



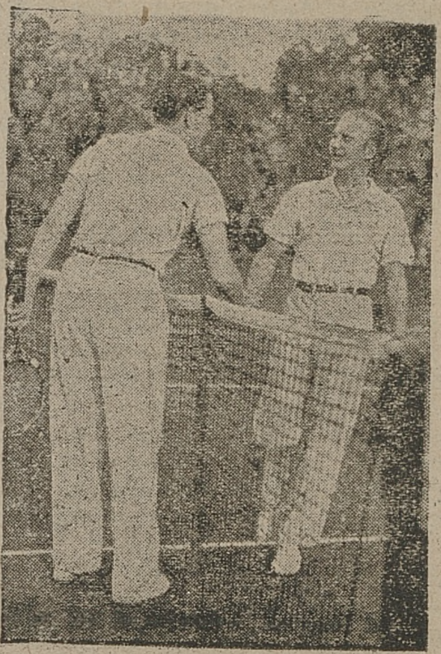
Piękny ołtarz Lucca Della Robbia „Wniebowstąpienie“ — znajdujący się w katedrze we Florencji.

NOWY LUKSUSOWY OKRĘT PASAŻERSKI.



Nowy, pasażerski okręt oceaniczny „Waszyngton“ — mający 30 tys. tonn — wyruszył w drogę pierwszą podróż ze Stanów Zjednoczonych do Europy. Na ilustracji kolos morski w porcie w Hamburgu.

O PUHAR DAVISA.



W Holandji rozegrane zostały zawody z serji spotkań o puhar Davisa po między mistrzem holenderskim Timmerem (na prawo) a tenisistą niemieckim v. Crammeem.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNE panny do szycia. Wiadomość w administracji.

POTRZEBNY uczeń do warsztatu elektrotechnicznego zaraz Milowice, Bryniczna 8.

POTRZEBNA panienka do praktyki do wędliniarni. Zawiercie, Paderewskiego 5. Morawiec.

ZA wypożyczenie mi 2000 złotych na warunkach umówionych, przyjmę chłopca na praktykę handlową od zaraz. Wiadomość w administracji „Expresu“ w Sosnowcu.

ZDOLNY czeladnik szewcki potrzebny zaraz na męskie sklepowe. Sosnowiec, Dekierta 14 m. 1.

Panienkę

lat 15 — 16 przyjmie na praktykę księgarnia „Polonja“ Hale „Rozwoju“.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAPNO

palone, grube, wysokodajne polecają Wapienniki **„BRYNICA“** Czeladź, ul. Milowicka, telefon 20.

Teso

Pastylki nawozowe dla kwiatów i roślin pokojowych poleca Skład Apteczny M. Jagiełłowicz, Sosnowiec, 3 Maja Nr. 7.

PLAC do sprzedania 92 pręty w Zawierciu przy ulicy Chmielnej. Wiadomość filja „Expresu Zagłębia“ Zawiercie.

WAPNO STANIAŁO w kawałkach i lasowane, Józef Palusiński. Sosnowiec-Środula, tel. 12-67.

PLAC zaraz do sprzedania w dobrym punkcie w Ząbkowicach. Wiadomość Ząbkowice „Elektryczność“ Opalski.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

JUSZKIEWICZ ALEKSANDER zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Grodno.

DRAJER Stefan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

WOJCIECH Maj zgubił dowód osobisty nr. 6474 wydany przez magistrat m. Sosnowca.

FRANCISZEK Piaskowski zgubił książkę wojskową wydaną przez 7 pułk piechoty.

Różne

ŁECZNICA chorób wenerycznych skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17 Wizyta 5 zł.

WĘDZARNIA i sklep masarski z urządzeniem i mieszkaniem do wynajęcia. Dąbrowa, Limanowskiego 30.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłebia“ Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski